

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 294 (1018) BIAŁYSTOK, poniedziałek 13 grudnia 1954 r. Cena 20 gr



Ludzie pracy całej Europy! Zwierajcie szeregi w walce przeciwko układom paryskim

Apel Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych

Obradująca w Warszawie Rada Generalna SFZZ uchwaliła apel do ludzi pracy — mężczyzn i kobiet Europy. W apelu czytamy m. in.:

Ludzie pracy — mężczyźni i kobiety, związkowcy i działacze związkowi Europy!

W tym decydującym momencie, gdy sły wojny grożą pokojowi i bezpieczeństwu narodów, Rada Generalna i Światowa Federacja Związków Zawodowych uważają za swój święty obowiązek zwrócić się do wszystkich ludzi pracy.

Poważna groźba zawisła obecnie nad bezpieczeństwem Europy i pokojem na świecie. Po upadku „europejskiej wspólnoty obronnej” rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Niemiec zachodnich i innych krajów podpisały w Paryżu układy, które zmierzają do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, do utworzenia w Niemczech zachodnich agresywnej armii, dysponującej bronią atomową, ze sztabem generalnym złożonym z generałów hitlerowskich — zbrodniarzy wojennych.

Sygnatariusze układów paryskich twierdzą, że układy te rzekomo stwarzają atmosferę sprzyjającą rokownikom i możliwości odprężenia międzynarodowego.

W rzeczywistości układy paryskie — jak wszystkim wiadomo — mają odwrotny cel — przyspieszenie wyścigu zbrojeń. Dlatego ratyfikacja tych układów i wprowadzenie ich w życie przyniesie ludziom pracy niespotykane cierpienia, spowoduje ostrzejszy jeszcze niż dotychczas atak mający na celu obniżenie poziomu życia i wynagrodzeń oraz ograniczenie zdobyczy socjalnych.

Układy z Londynu i Paryża są w rzeczywistości układami handlarzy armat. Wyścig zbrojeń służy jedynie interesom wielkich kapitalistów Stanów Zjednoczonych, Niemiec zachodnich, Anglii i Francji. Odbudowując militarystykę niemiecką mają oni nadzieję, że dzięki temu w Niemczech zachodnich i w innych krajach Europy zaistnieją warunki umożliwiające utworzenie antydemokratycznych dyktatur, które zlikwidują Wasze prawa i Wasze organizacje związkowe.

Ludzie pracy — mężczyźni i kobiety, działacze związkowi całych Niemiec!

Umacniajcie jedność i walcie jak bracia przeciwko wskrzeszaniu militarystyki na Waszej ziemi, przeciwko układom paryskim, o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Waszej ojczyzny. Nie pozwólcie, aby układy paryskie zostały ratyfikowane. Jeśli militarystyka zwycięży i spowoduje wybuch nowego konfliktu, wicie dobrze, że będziecie pierwszymi jego ofiarami. Staniecie się mięsem armatnim, a Wasza ojczyzna obrócona zostanie w perzynę.

Ludzie pracy — mężczyźni i kobiety Francji!

Nie dopuście do tego, aby ofiary, jakie ponieśli Wasi bohaterowie ruchu oporu poszły na marne. Bohaterska walka ludu francuskiego już raz, przed kilku miesiącami, obaliła pierwsze próby stworzenia nowego Wehrmachtu. Przecistawcie się i dzisiaj ze wszystkich Waszych sił ratyfikacji układów paryskich. Nie dopuście do tego, aby znowu na Waszej wschodniej granicy pojawiła się groźba niemieckich dywizji, tym razem uzbrojonych w atomowe armaty.

Ludzie pracy Wielkiej Brytanii!

Nie pozwólcie się oszukiwać. Nie dopuście, aby krew przelana przez uczestników ostatniej wojny w walkach przeciwko hordom hitlerowskim była krwią przelaną na darmo.

Nie dopuście, aby militarystyka niemiecka niszczyła znowu miasta brytyjskie tak jak to było z Coventry. Brońcie niezależności i przyszłości Waszej ojczyzny przed groźbą militarystyki niemieckiej. Rozszerzajcie walkę o pokój i przyjazną współpracę pomiędzy wszystkimi narodami.

Ludzie pracy — mężczyźni i kobiety całej Europy!

Nie pozwólcie, aby Wasze życie i życie Waszych bliskich, los bogactw materialnych i skarbów kultury europejskiej znalazł się w rękach niemieckich militarystów, którzy popełnili tyle zbrodni przeciwko ludzkości.

Zjednoczeni w działaniu ludzie pracy są w stanie postawić na drodze podżegaczy wojennych przeszkodę nie do

przebycia. Zacieśniajcie więzy braterskiej solidarności, która Was jednoczy. Fakt, że związki zawodowe w Niemczech zachodnich, zarówno należące do Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych jak i do Światowej Federacji Związków Zawodowych, są przeciwnie odradzaniu się militarystyki niemieckiej dowodzi, że w tej walce można zrealizować najszerszą jedność działania między organizacjami związkowymi, w skali krajowej i międzynarodowej.

Zwalczajcie plany odrodzenia Wehrmachtu.

Organizujcie zebrania, wiece, manifestacje protestacyjne! Rozpowszechniajcie ulotki i petycje. Kierujcie jak najwięcej delegacji do Waszych parlamentów i rządów z żądaniem odrzucenia układów paryskich. Od Was, od Waszej walki — zależy los pokoju.

Wszystkie państwa, niezależnie od ich ustroju społecznego, mogą żyć w pokoju. Walczcie o pokojowe współistnienie wszystkich narodów.

Pokojowe współistnienie otworzy bowiem drogę do rozbrojenia i zmniejszenia ciężarów zbrojeń. Współistnienie to umożliwi rozwój ekonomiczny i społeczny oraz poprawę warunków bytu wszystkich narodów.

W obliczu niebezpieczeństwa militarystyki niemieckiej żądajcie stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie — jedynej prawdziwej gwarancji niezależności narodów. Domagajcie się swobodnej współpracy ekonomicznej pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Umacniajcie przyjaźń między narodami. Działając w jednolitym stanowisku siłą niewyczerpaną. Zwierajcie więc szeregi w sprawiedliwej walce przeciwko układom paryskim i ich następstwom, w walce o szczęśliwe życie w Europie, o bezpieczeństwo europejskie i pokój na całym świecie.

**RADA GENERALNA
ŚWIATOWEJ FEDERACJI
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**

Warszawa, 10 grudnia 1954 r.



Karta Praw Związkowych Ludzi Pracy

tematem obrad VII sesji
Rady Generalnej SFZZ

NA ZDJĘCIU (na pierwszym planie): delegat Kamerunu (z prawej) i delegat Wietnamu rozmawiają podczas przerwy w obradach.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

WARSZAWA. — Dnia 11 bm. podczas popołudniowych obrad VII sesji Rady Generalnej SFZZ kolejno przemawiali Harire Khalil — przedstawiciel związków zawodowych Syrii, Fernando Santis — sekretarz Powstającej Konfederacji Pracy Włoch (CGIL), Belhasan Khari — sekretarz Zrzeszenia Związków Zawodowych Tunisu, Todor Prachov — zastępca członka Komitetu Wykonawczego SFZZ, przewodniczący CRZZ Bułgarii, Jacques N'Gomm — sekretarz Zrzeszenia Związków Zawodowych Kamerunu. Następnie sekretarz generalny SFZZ Louis Saillant podsumował dyskusję nad swym referatem. Na tym zakończono trzeci dzień obrad.

12 bm. przystąpiono do omówienia drugiego punktu porządku obrad. Na wstępie uczestnicy sesji wysłuchali referatu przewodniczącego SFZZ — Giuseppe Di Vittorio na temat: „Karta Praw Związkowych Ludzi Pracy i kampania międzynarodowa (Ciąg dalszy na str. 2)

Załoga ZNTK w Łapach wykonała zadania Planu 6-letniego

W dniu 11 bm. przeciągły głos syren oznajmił radosną wieść — załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, wykonała zadania Planu 6-letniego. W sobotę odbyła się uroczysta masówka całej załogi, w której między innymi udział wzięli zastępca kierownika Wydziału Komunikacji KW PZPR tow. Bura i przedstawiciel Ministerstwa Kolei tow. Turemko.

Na uzyskanie tak wspólnego sukcesu przez załogę ZNTKłożyło się wiele czynników, m. in. szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy, realizacja podejmowanych zobowiązań, szeroki rozwój racjonalizatorstwa i dobra organizacja pracy.

— Nasz sukces — mówił przewodnik pracy Wacław Zmysłowski — jest wynikiem naszego wspólnego wysiłku. Niech wiedzą podlegacze do nowej wojny, że chcemy pokoju dla siebie i dla naszych rodzin. (św.)

↑
Załogi wielu PGR-ów w kraju, wykorzystując dogodne warunki atmosferyczne, nadrobiły zaległości w orkach przedzimowych. NA ZDJĘCIU: traktorzyści M. Bankowski i W. Chmielewski oraz pomocnik traktorzysty E. Rańdek podczas orki zimowej w PGR Łajsy. (CAF — fot. Zmitrowicz)

Przemówienie ministra Mołotowa

wygłoszone na zebraniu
w Moskwie
w 10 rocznicę
podpisania
układu
między ZSRR
i Francją
— zamieszczamy na str. 3

Nie zwlekając ani chwili...

JUŻ chociażby wyniki konkursu hodowlanego wskazują, że zwiększyła się znacznie hodowla trzody i bydła w naszym województwie. Podaż wołnorynkowa z ostatnich dni również świadczy, że wieś nasza posiada duże ilości mięsa na sprzedaż. A jednak daleko nam jeszcze do całkowitego wykonania planu skupu mięsa. Jakże więc są tego przyczyny?

Przed wszystkim w toku wyjątkowej pracy propagandowej i organizacyjnej przed wyborami do rad narodowych, często zapominaliśmy o całkowitym rozliczeniu wsi. Hasło — Do urn wyborczych z czystym sumieniem, rozliczeni! — nie dotarło do każdej wsi i do każdego pracującego chłopca. Tu i ówdzie kulaćka plotka o rzekomej „amnestii na dostawy” wywołała skutek i spowodowała czekanie, a więc i opóźnienie.

Po zakończeniu wyborów wielu pracowników instancji partyjnych i aparatu gospodarczego nie powróciło do tych spraw, uważając rzecz za załatwioną z momentem zakończenia wyborów. Są gdzieś indziej takie tendencje, że sprawą wykonania planu skupu zajmą się już nowe rady, po wybraniu prezydentów.

Oczywiście są to wszystko tendencje niesłuszne i wrogoe szkodliwe. Czekanie nie można ani chwili, bowiem do końca roku pozostało już niewiele czasu, a jeżeli planu skupu mięsa nie wykonamy, to nie tylko będziemy mieli do czynienia z trudnościami w zaopatrzeniu miasta, ale brak rezerw państwowych umożliwi też spekulantom podbijanie cen.

Co więc zrobić trzeba w najbliższym czasie, poczynając już od dziś?

Wzmocnić przede wszystkim pracę komisji rozliczeniowych. Dotrzeć do każdego chłopca, który nie sprzedał państwu mięsa, ustalić przyczyny i wyciągnąć właściwe wnioski zabezpieczające szybkie rozliczenie.

Ponadto trzeba uruchomić natychmiast w tej dziedzinie wszelkie środki propagandy. Już dzisiaj wprowadzić do programów radiowęzłów i lokalnej rozgłośni Polskiego Radia audycje wyjaśniające z jednej strony (oczywiście bez nudy i szablonu) znaczenie wykonania planu skupu mięsa, a z drugiej piętnujące kulaćków, sabotażystów i spekulantów. Pobudzić koła ZMP do wykonania podobnych „błyskawic”. Nakierować uwagę aktyw Frontu Narodowego na te sprawy. Rozpocząć szeroką agitację poprzez koła ZSCh i koła gospodyń wiejskich itd. itp.

Podobnie trzeba wzmocnić w tej dziedzinie pracę aparatu gospodarczego, prokuratury i Milicji Obywatelskiej. Np. w powiecie bielskim występuje masowo zjawisko niewystawiania wniosków o ukaranie sabotażystów do prokuratury i kolegów orzekających. W powiecie łomżyńskim mamy znów do czynienia z nieściągnięciem nałożonych kar. W Białymstoku, gdzie od kilku dni podaż wołnorynkowa przekracza nawet popyt, obserwujemy brak dostatecznej kontroli. Wielu nieuczciwych chłopów sprzedaje na wolnym rynku mięso bez uprzedniego wykonania obowiązkowych dostaw. Również w Białymstoku powtarzają się jeszcze wypadki nielegalnego sprzedawania mięsa po domach. A więc otwiera się tu też pole do działania dla blokowych kół Ligi Kobiół.

Wreszcie — zadania do spełnienia mają tu też ekipy łączności miasta ze wsią i cały, wyjeżdżający na wieś, aktyw robotniczy oraz robotnicy mieszkający na wsi.

Nie czekając ani chwili trzeba natychmiast wszechstronnie zabezpieczyć całkowite wykonanie tegorocznego planu skupu mięsa.

TYDZIEŃ na świecie

NARASTAJĄCY opór narodów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich napawa obawą wskrzesicieli Wehrmachtu. Każdy dzień przynosi bowiem wzrost szeregów ludzi, którzy czynnie sprzeciwiają się ratyfikacji układów paryskich. A to z kolei wpływa na postawę członków parlamentów, którzy mają ratyfikować układy. W małej Danii żywiołowy protest najszerzych warstw ludności duńskiej zmusił koła rządzące do przesunięcia terminu debaty ratyfikacyjnej z 6 grudnia na pierwszą połowę stycznia 1955 roku. We Francji termin debaty został przesunięty o tydzień.

Premier z wędką

Tydzień to niewiele i dla całej sprawy to odroczenie nie ma znaczenia. Ale przyczyny tego tygodniowego odroczenia są bardzo charakterystyczne.

Otóż premier Mendes-France polecił przedstawicielowi Francji w Moskwie zorientować się w stanowisku rządu radzieckiego co do możliwości nawiązania rozmów czteromocarsowych w sprawie traktatu państwowego z Austrią i zwołania konferencji czterech wiośnią przyszłego roku. Inicjatywie tej, nie mającej zresztą żadnego praktycznego znaczenia, francuskie koła rządowe i zbliżona do nich prasa nadały wiele rozgłosu.

Manewr sztyt grubymi nićmi. Dziennik „Monde” stwierdza wyraźnie, że „jest to operacja wewnętrzna, zmierzająca do zapewnienia ratyfikacji, do uspokojenia obaw tych, którzy liczą się z ewentualnym pogorszeniem stosunków między Wschodem a Zachodem w związku z remilitaryzacją Niemiec zachodnich”. Po prostu premier Mendes-France za zgodą Waszyngtonu pragnie wywołać wrażenie, iż prowadzi pertraktacje z ZSRR, a to w celu wprowadzenia w błąd opinii publicznej i odwrócenia jej uwagi od sprawy ratyfikacji układów paryskich. Dowcipnie ocenił manewr Mendes-France’a dziennik angielski „Times”, który pisze: „Mendes-France zarzucił w Moskwie cienką wędkę z małym haczykiem... po prostu pragnie tylko wykazać francuskiemu Zgromadzeniu Narodowemu, że siedzi na brzegu i łowi. Prawdopodobnie chodzi mu o to, aby wywołać wrażenie, że jest wędkarzem”.

A gdzie zdrowy rozsądek?

Premier Mendes-France jest sprytnym politykiem, ale jest bardziej niż wątpliwe, czy tego rodzaju manewrami zdoła on odwrócić uwagę społeczeństwa francuskiego od skutków ratyfikacji układów paryskich. Coraz liczniejsze wystąpienia polityków francuskich różnych przekonań politycznych świadczą o tym, że z każdym dniem rośnie naskak społeczństwa francuskiego, zdającego sobie sprawę, iż ratyfikacja układów paryskich stworzy nowe przeszkody na drodze do uregulowania spornych problemów międzynarodowych, do utrwalenia pokoju. Dla coraz większej liczby Francuzów staje się jasne, że ratyfikacja i realizacja układów paryskich postawiłaby Francję oko w oko z militarnym państwem niemieckim. Odpowiedź rządu radzieckiego na noty mocarstw zachodnich przedstawia to nad wyraz plastycznie. I niewątpliwie w umysłach wielu Francuzów sytuacja, w jaką chce wpędzić Francję jej obecny premier, kojarzy się ze wspomnieniem o podpisaniu przed 10 laty i po dziś dzień obowiązującym francusko-radzieckim układzie o przyjaźni i pomocy wzajemnej. Układ ten został przed 10 laty określony przez gen. De Gaulle’a jako „kategoryczny nakaz geografii, doświadczenia historycznego i zdrowego rozsądku”.

Czemuż więc układ radziecko-francuski będący ciągle w mocy, nie jest realizowany? Chyba coś nie dobrze z tym zdrowym rozsądkiem niektórych polityków francuskich, którzy — wbrew nakazom geografii i historii — przedkładają sojusz z militarnymi Niemcami ponad współpracę ze Związkiem Radzieckim. Współpracę, zmierzającą właśnie do tego, by uniemożliwić wskrzeszenie militarizmu niemieckiego i nie dopuścić do powtórzenia się tragicznych doświadczeń z lat pierwszej i drugiej wojny światowej.

Zapały awanturników trzeba ostudzić

Imperialistyczni awanturnicy wojenni są wyraźnie zaniepokojeni rozwojem wydarzeń. Już nieraz zapoznali się ze skutecznością walki narodów (rozejm w Korei, przywrócenie pokoju w Indochinach, pogrążenie układu o „EWO”). Obawiają się, by i teraz narody nie zdecydowały o dalszym biegu wydarzeń. Toteż nie żałują oni wysiłków, by wprowadzić w błąd opinię publiczną, by zatruć atmosferę międzynarodową. Dulles podpisuje z Ciang Kai-szekiem prowokacyjny układ w sprawie użycia amerykańskich sił zbrojnych w rejonie wyspy Tajwan. W tym samym czasie brytyjski marszałek Montgomery ku powszechnemu oburzeniu społeczeństwa angielskiego grozi użyciem broni atomowej i wodorowej, a w ONZ delegacja amerykańska dopuszcza się zakrojonej na szeroką skalę prowokacji wnosząc „skargę” przeciwko Chinom Ludowym w sprawie skazania przez sądy chińskie 11 szpiegów amerykańskich.

Długo można by wliczać kroki, przy których pomocy amerykańscy awanturnicy wojenni usiłują mieć i zaognić sytuację międzynarodową. Rzecz jasna, że tego rodzaju poczynania nakazują zaoszczędzić czujności zarówno ze strony państw obozu pokoju, jak i ze strony wszystkich pokoi milujących narodów. Bierność wobec awanturniczych posunięć wskrzesicieli Wehrmachtu byłaby niemal równoznaczna z samobójstwem. Dlatego też opinia publiczna z pełnym zrozumieniem przyjęła deklarację moskiewską, z pełnym zrozumieniem przyjęła zapowiedź podjęcia przez kraje obozu pokoju niezbędnych środków, by przeciwstawić agresywnym planom mocarstw zachodnich potężną siłę oraz gotowość do obrony własnej i do obrony pokoju. Siłowość była i jest zachętą dla wrogów. Nie ulega wątpliwości, że Hitler nigdy nie odważyłby się rozpocząć wojny, gdyby wiedział, że napotka na zjednoczony opór przygotowanych do tego państw.

Naród polski w pełni popiera stanowisko uczestników konferencji moskiewskiej.

Stanowisko naszego narodu znalazło wyraz w rezolucji Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, który w imieniu wszystkich patriotów polskich stwierdza: „Od osobistego wkładu każdego z nas zależy, aby Polska Ludowa odgrywała coraz większą rolę w historycznych zmaganiach narodów o przekreślenie planów remilitaryzacji Niemiec, o zmuszenie do cofnięcia się sił agresji, o ustanowienie systemu zborowego bezpieczeństwa w Europie, co jest jedyną drogą zapewnienia pokoju w Europie”.

TADEUSZ GUMOWSKI

Robotnicy Białostoccy czynią przygotowania aby zapewnić sobie jak najlepszy start w I kwartale 1955 r.

Coraz więcej załóg melduje o wykonaniu planów rocznych

Wiele zakładów przemysłowych naszego województwa wykonało już tegoroczne zadania. Liczne załogi zgłaszają swe wysiłki w celu odrobienia zaległości powstałych w ubiegłych miesiącach i pomyślnego zakończenia planów produkcyjnych bieżącego roku. Kierownictwa wspólnie z robotnikami czynią przygotowania do stworzenia jak najlepszych warunków dobrego startu do realizacji zadań I kwartału przyszłego roku. Jest to sprawa niezwykle doniosła i pilna. Do końca bieżącego roku pozostały bowiem już tylko 3 tygodnie — okres czasu bardzo krótki. Nie wolno dłużej zwlekać z zapoznaniami się z wytycznymi do produkcji I kwartału 1955 roku i stworzenia warunków zwycięskiego jego wykonania.

PRACUJĄ NA POCZET PLANU PRZYSZŁEGO ROKU

Jednym z przodujących zakładów pracy Białostoku są Zakłady Naprawcze Sprzętu Drogowego. Dzięki stałemu rozwijaniu socjalistycznego współzawodnictwa, dobrej organizacji pracy i przestrzeganiu rytmiczności produkcji, ZNSD przedterminowo wykonał plan bieżącego roku. Obecnie załoga ZNSD notuje już dane dodatkowej produkcji na sumę 600 tysięcy złotych. W remoncie znajdują się maszyny planowane do naprawy w I kwartale przyszłego roku.

W celu stworzenia jak najlepszych warunków realizacji zadań ostatniego roku Sześciolatki w tych zakładach w najbliższych dniach zostanie zmechanizowana suwnica. Usprawienie to ułatwi pracę robotnikom.

Kierownictwo zakładów z przedstawicielami załogi przystępuje obecnie do opracowania nowej, drugiej umowy o długookresowym współzawodnictwie, w której po całkowitej realizacji wykonywanych zobowiązań zostaną podjęte nowe zobowiązania przez obie strony.

W FABRYCE PLUSZU ODRABIAJĄ ZALEGŁOŚCI

Spotegowany na wartach wyborczych rytm pracy ani na chwilę nie słabnie w salach produkcyjnych Fabryki Pluszu. Załoga wzmaga swe wysiłki, żeby odrobić zaległości z ubiegłych miesięcy, powstałe na skutek częściowego braku prądu. Plany dzienne wykonywane są z nadwyżką, przy osiągnięciu i przekraczaniu wskaźników jakości i gatunku.

Załoga Fabryki Pluszu postanowiła plan roczny wykonać do 22 bieżącego miesiąca i poczynić niezbędne przygotowania do pomyślnego rozpoczęcia realizacji zadań I kwartału 1955 roku. (rk)

WYKONALI PLAN ROZNY

Zaciągając warty wyborcze załoga Białostockiej Wytwórni Gazów Technicznych, zdobywca Sztandaru Przechodniego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, zobowiązała się zakończyć realizację zadań tegorocznych do 10 bm. Zobowiązanie to zostało wykonane na dwa dni przed terminem.

W przedterminowej realizacji planu rocznego wyróżnili się pracownicy: Tadeusz Ostrowski, Józef Siemionowicz, Stanisław Zawadzki i kierownik produkcji Stanisław Ptak.

E. RADGOWSKI
korespondent

List Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu do Rady Miejskiej miasta Strassburga

Do
Rady Miejskiej
miasta Strassburga
(Francja)

My, przedstawiciele mieszkańców Wrocławia, miasta najbardziej zniszczonego na zachodnich ziemiach polskich, zwracamy się do Was, reprezentantów ludności Strassburga, która również zaznała nieszczęść agresji i okupacji hitlerowskiej.

Daleko od siebie leżą nasze grody, ale mieszkańców naszych miast łączy głęboki patriotyzm i wspólne umiłowanie pokoju.

Mieszkańcy Wrocławia, starożytności, ołskiego, w twórczym trudzie odbudowy swego straszliwie zniszczonego miasta, pokojowym budownictwem świadcząc swą wolę pokoju i wiarę w utrzymanie pokoju. Z tym większym niepokojem ludność naszego miasta śledzi kłopoty siewców wojny, którzy dążą do odbudowy militarizmu niemieckiego — śmiertelnego wroga niepodległości naszych narodów.

Nie upłynęło jeszcze 10 lat od chwili zakończenia II wojny światowej, a znowu na horyzoncie gromadzą się chmury, które grożą nową pożogą i nowym zniszczeniem odbudowanym domom naszych miast, ich zabytkom kulturalnym, ich katedrom i kościołom, ich uczelniom i fabrykom. Odradzające się ciemne siły militarizmu niemieckiego, dążą bowiem do odwrótu, do rozpętania nowej wojny światowej. Czyż mieszkańcy naszych miast, którzy tyle wycierpieli pod jarzmem niemieckiego militarizmu, mogą pozostać obojętni wobec tego groźnego niebezpieczeństwa?

Wiadomo dobrze, że rewizjonści niemieccy, wyciągają znowu swe drapieżne szpony zarówno po Wrocław jak i po Strassburg. Historia uczy nas, że gdy odwetowcy

niemieccy będą rozporządzali siłą militarną, jaką dają im w ręce układy paryskie, nie będą wahać się, aby użyć jej do realizacji swych agresywnych celów, do sprowokowania nowej pożogi wojennej. Sądźmy, że mieszkańcy Strassburga nie dadzą się wprowadzić w błąd ani fałszywymi pokojowymi zapewnieniami przywódców zachodnio - niemieckich, ani rzekomymi ograniczeniami i rzekomą kontrolą nad militarystą niemieckim.

Wierzymy, że ludność Waszego miasta podniesie swój głos protestu przeciwko układowi londyńskiemu i paryskiemu, układowi niosącemu wraz z odbudową militarizmu niemieckiego groźbę nowej wojny światowej, że wypowie się na rzecz takiego uregulowania stosunków w Europie, które zapewni wszystkim krajom, bez różnic ustroju, pokój i bezpieczeństwo.

Narody Francji i Polski łączą stara, tradycyjna przyjaźń. Została ona jeszcze bardziej umocniona wspólną walką najlepszych synów naszych narodów przeciwko hitlerowskiemu agresorowi i okupantom w czasie II wojny światowej. Dziś przyjaźń ta powinna służyć naszej wspólnej sprawie — sprawie niedopuszczenia do odbudowy odwetowego Wehrmachtu. Dlatego też Miejska Rada Narodowa miasta Wrocławia jest zdania, że miasta nasze powinny podjąć wspólne kroki w celu przeciwdziałania się remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Uważamy, że miasta nasze mogłyby skierować wspólny list do parlamentów dziewięciu państw, sygnatariuszy układów londyńskich i paryskich, protestujący przeciwko tym układom i ostrzegający przed groźnym niebezpieczeństwem, jakie dla Francji, Polski i innych krajów europejskich stanowiłoby wskrzeszenie militarizmu niemieckiego.

Wierzymy głęboko, że patrioci Strassburga odpowiedzą na apel przyjaźni i braterstwa, jaki ślą im obywatele Wrocławia, którzy z całego serca życzą Waszemu miastu, aby rozwijało się i rozkwitało w atmosferze pokoju i przyjaźni między narodami.

Za Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu przewodniczący
(-) MARIAN TRYL sekretarz
(-) MIECZYSLAW NOWAK

Na VII sesji Rady Generalnej SFZZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w obronie praw związkowych i demokratycznych oraz o ich rozszerzenie”.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem przewodniczącego SFZZ, podczas przedpołudniowych obrad sesji głos zabiera kolejno: wiceprzewodniczący SFZZ, sekretarz generalny Komitetu Koordynacji Związków Zawodowych w Togo i we Francuskiej Afryce Zachodniej — Diallo Seydou, przedstawiciel związkowców Argentyny, sekretarz WCSPS, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Nina Popowa, sekretarz generalny Federacji Związków Zawodowych Hiszpanii — Jose Moix, sekretarz Powszechnej Konferencji Pracy Algieru — Andre Ruiz. Obrady trwają.

Konferencja w Paryżu pod hasłem walki przeciwko uzbrojeniu Niemiec zachodnich

PARYŻ. — 11 bm. rozpoczęła się w Paryżu europejska konferencja w celu omówienia problemów związanych z planami uzbrojenia Niemiec oraz perspektyw powszechnego rozbrojenia. Konferencję otworzył przemówieniem wstępnym b. premier rządu francuskiego, deputowany do parlamentu E. Daladier.

W obradach konferencji biorą udział działacze społeczni i polityczni Francji i niektórych krajów Europy zachodniej. Przedstawiciele Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zaproszeni na konferencję, nie mogli przybyć na nią, ponieważ nie otrzymali wizyj dowodowych.

Konferencja ta zwołana została w celu przeciwdziałania się ratyfikacji układów paryskich.

Obrady konferencji kontynuowane 12 bm.

Wyniki głosowania nad układami paryskimi w Komisji Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego i w Bundesracie bońskim

PARYŻ. W dniu 10 bm. Komisja Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego zakończyła dyskusję nad sprawozdaniami dotyczącymi ratyfikacji układów paryskich. W głosowaniu komisja postanowiła większością głosów zalecić ratyfikację tych układów. Jednakże analiza głosowania świadczy o bardzo poważnych rozbieżnościach w łonie komisji.

Głosowano kolejno nad trzema odrębnymi sprawozdaniami. Sprawozdanie Billotte'a, dotyczące remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przyjęcia ich do bloku atlantyckiego, zostało przyjęte 16 głosami przeciwko 15 i przy 11 wstrzymujących się, sprawozdanie Isorniego dotyczące przyznania Niemcom zachodnim tzw. „suwerenności” — 24 głosami przeciw 15 i przy 3 wstrzymujących się, wreszcie sprawozdanie Vendroux o porozumieniu w sprawie Zagłębia Saary uzyskało 24 głosy przeciwko 6 i przy 12 wstrzymujących się. Przeciwno wszystkim trzem sprawozdaniami głosowali deputowani komunistyczni. Deputowani gaullistowscy wypowiedzieli się przeciwko sprawozdaniu Billotte'a i Isorniego, głosowali zaś tylko za sprawozdaniem Vendroux, dotyczącym Zagłębia Saary. Deputowani MRP wstrzymali się od głosu, gdy chodziło o sprawozdanie Billotte'a i o problem Zagłębia Saary, wypowiedzieli się natomiast za sprawozdaniem Isorniego. Za wszystkimi trzema sprawozdaniami głosowali

przedstawiciele SFIO. Co się tyczy deputowanych z pozostałych stronnictw, to głosy były rozbitte: część głosowała za układami paryskimi, inni — przeciwko tym lub innym układom, a pozostali wstrzymali się od głosu. Z wyników tych głosowań „Monde” wyciąga wniosek, że premier Mendes-France „będzie musiał użyć całej swej energii i zgrzesności, aby zgromadzić wystarczającą większość na plenum”.

BERLIN. — Jak donosi z Bonn agencja ADN, Bundesrat (Izba wyższa parlamentu bońskiego) zaaprobował w piątek większością głosów układy paryskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Jednakże Bundesrat, na zalecenie swoich komisji spraw zagranicznych i prawniczej, nie zajął jeszcze stanowiska wobec porozumienia w sprawie Zagłębia Saary. Przeciwni układowi paryskiemu głosowali przedstawiciele Hesji i Dolnej Saksonii, a przedstawiciele Bremy, gdzie rząd sprawują socjaldemokraci, wstrzymali się od głosu.

PARYŻ. — W nocy z 10 na 11 bm. we francuskim Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się debata nad polityką rządu w Afryce Północnej. Rezolucja złożona przez radykała Mailhe, wyrażająca poparcie dla rządu, uchwalona została 294 głosami przeciwko 265 na ogólną liczbę 559 deputowanych uczestniczących w głosowaniu.

Układy paryskie są nie do pogodzenia z układem francusko-radzieckim

Przestrzeganie przez Francję układu zawartego z ZSRR odpowiadałoby żywotnym interesom narodu francuskiego

Przemówienie W. M. Mołotowa

z okazji dziesiątej rocznicy
zawarcia układu
francusko-radzieckiego

MOSKWA. — Dnia 10 bm. w Moskwie na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, poświęconym dziesiątej rocznicy podpisania układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Francją, wygłosił przemówienie pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow. Minister Mołotow oświadczył:

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Dziesięć lat temu przybył do Moskwy szef rządu francuskiego generał De Gaulle wraz z innymi członkami ówczesnego rządu francuskiego. Wtedy właśnie zawarty został układ francusko-radziecki o sojuszu i pomocy wzajemnej. Podpisanie układu francusko-radzieckiego w trudnych latach wojny miało wielkie znaczenie międzynarodowe. Układ ten przyczynił się do sukcesu bohaterskiej walki narodów z agresją hitlerowską. Celem układu było zacieśnienie przyjaźni między Związkiem Radzieckim, a Francją i przyczynienie się przez to do zapewnienia trwałego pokoju w Europie.

Dziś powiedziano wiele słuszných rzeczy o znaczeniu tego układu dla Związku Radzieckiego i Francji, dla sprawy pokoju w Europie. Zarówno naród radziecki, jak i naród francuski przypisują wielkie znaczenie układowi francusko-radzieckiemu oraz utrwaleniu przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim, a Francją.

Francuzi mają dobre przysłowie: „Dobre źródła znajdują się w czasie suszy, a dobrych przyjaciół poznajiesz w biedzie”.

Na czym polega zasadniczo sens układu francusko-radzieckiego?

W interesie obu narodów

Jesteśmy pewni, że tymi uczuciami i myślami przepełniona jest ogromna większość narodu francuskiego. Czy Francuzi mogą zapomnieć, że w ciągu krótkiego czasu militarystom niemieckim dwukrotnie narzucił Francji krwawą wojnę, że nieco więcej niż 10 lat temu cała Francja była okupowana i jęczała pod butem hitlerowskim, że Francja nie ma bardziej niebezpiecznego i zacieklego wroga niż grabieżczy, agresywny militarysta niemiecki? My oczywiście wiemy, i pamiętamy o tym, że między burżuazyjną Republiką Francuską, a socjalistycznym Związkiem Radzieckim istnieje różnica w podstawowych zasadach polityki i w ustroju wewnętrznym. Lecz było to wiadome i wówczas, gdy między Francją, a ZSRR podpisywano układ o sojuszu i pomocy wzajemnej. Układ ten, zawarty z uwzględnieniem tego wszystkiego, opiera się na uznaniu suwerennych praw zarówno Związku Radzieckiego, jak Francji. Zachodzi pytanie, czy można wyobrazić sobie taką sytuację, by obecnie w 10 lat po zawarciu układu Francja była mniej niż ZSRR zainteresowana w układzie francusko-radzieckim o sojuszu i pomocy wzajemnej — w układzie, który ma na celu zapewnienie pokoju w Europie? Czy można w istocie rzeczy wyobrazić sobie, by naród francuski był mniej zainteresowany niż naród radziecki w tym, aby wspólnym wysiłkiem miłujących pokój narodów nie dopuścić do nowej agresji niemieckiej, która rozpętała zarówno pierwszą, jak i drugą wojnę światową?

Mimo wszelkich różnic w ustroju społecznym i państwowym Francji i Związku Radzieckiego oba, te państwa mają wspólne zadanie — ich żywotnym interesem narodowym odpowiada utrzymanie i utrwalenie pokoju w Europie. My, ludzie radzieccy, przywiązujemy dużą wagę do utrzymania układu z Francją — z taką Francją, jaką ona jest, i rozumiemy znaczenie tego w obecnym czasie. Jesteśmy przekonani, że przyjaźń francusko-radziecka leży w interesie zarówno narodu radzieckiego, jak narodu francuskiego i równocześnie — w interesie zapewnienia pokoju w Europie.

Wychodzimy z założenia, że również Francja dążąc do zapewnienia swego bezpieczeństwa jest żywotnie zainteresowana w układzie z takim Związkiem Radzieckim, jakim on jest.

Fakt, że od czasu zawarcia układu francusko-radzieckiego kraj nasz przekształcił się w jeszcze potężniejsze państwo, oczywiście nie tylko nie osłabia, lecz jeszcze bardziej zwiększa zainteresowanie Francji w tym, aby ZSRR był jej sojusznikiem w dziele zapewnienia pokoju i pomysłowości narodów Europy.

Układ francusko-radziecki nie jest wymierzony przeciwko żadnemu państwu. Układ ten, mając na celu nie dopuszczenie do nowej agresji niemieckiej i w konsekwencji niedopuszczenie do

rozpętania nowej wojny światowej nie jest też wymierzony w najmniejszy stopień przeciwko interesom Niemiec. Nie wolno również zapominać, że dążenia do pokoju i pokojowej współpracy z innymi narodami są dziś w narodzie niemieckim tak silne, jak nigdy dotąd.

W tych warunkach układ francusko-radziecki powinien byłby stać się kamieniem węgielnym zapewnienia pokoju w Europie. Narody Związku Radzieckiego są głęboko przekonane, że naród francuski ze swymi chlubnymi, bohaterskimi tradycjami, ze swą wysoką świadomością polityczną, aktywnością i męstwem, jest wielką ostoją pokoju i wolności narodów Europy.

Związek Radziecki widzi swe zadanie w tym, by wspólnym wysiłkiem wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny, walczyć o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Związek Radziecki dąży do tego, by i w tej sprawie oba nasze państwa działały wspólnie. W takich wspólnych wysiłkach ZSRR i Francji tkwi rejon trwałego pokoju w Europie.

Konsekwencje układów paryskich

Dziś nad układem francusko-radzieckim zawisły czarne chmury. Francuskie osobistości oficjalne ostatnio pomijają go wstydliwie milczeniem. Jest to zrozumiałe. Działają one coraz częściej nie licząc się z układem francusko-radzieckim, nie licząc się z zobowiązaniami, jakie układ ten nakłada na jego uczestników.

Półtora miesiąca temu podpisane zostały układy paryskie. Do ich głównych uczestników należy obok Stanów Zjednoczonych i Anglii również Francja. W myśl tych układów nastąpić ma remilitaryzacja Niemiec zachodnich oraz wciągnięcie ich do bloku północno-atlantycznego i do innych ugrupowań militarnych o tak samo agresywnym charakterze. Depcze się w ten sposób wszystkie układy i porozumienia międzynarodowe, których uczestnikami są zarówno Stany Zjednoczone i Anglia, jak Francja, układy wymierzone przeciwko odrodzeniu militarysty niemieckiej i stawiające sobie za cel niedopuszczenie do nowej agresji niemieckiej.

W naszych oczach agresywne siły Stanów Zjednoczonych, Anglii, i Francji zawierają sojusz wojskowy z militarystami niemieckimi. Ten sojusz wojskowy ma występować wobec innych krajów „z pozycji siły”, tj. stosować groźki wojenne i wszelkiego rodzaju nacisk na inne państwa. Nie taś się fakt, że te ugrupowania militarne, tworzone pod dyktando kół rządzących Stanów Zjednoczonych, skierowane są bezpośrednio przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Cóż pozostaje tedy z układu francusko-radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej i ze zobowiązań, by wspólnym wysiłkiem Francji i ZSRR nie dopuścić do nowej agresji niemieckiej?

I czyż trzeba jeszcze komuś dowodzić, że układy paryskie są nie do pogodzenia z układem francusko-radzieckim?

Rząd francuski wytyża obecnie wszystkie siły, aby doprowadzić do ratyfikacji układów paryskich w parlamencie francuskim. Usiłuje się teraz dowodzić, że układy paryskie torują drogę do odrodzenia militarysty nie-

System bezpieczeństwa zbiorowego powinien objąć wszystkie państwa europejskie dążące do zapewnienia pokoju. System ten powinien objąć również obie części Niemiec, a po przywróceniu jednoci państwa niemieckiego w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich — także zjednoczone Niemcy. Te propozycje Związku Radzieckiego nie mogą wyrządzić szkody żadnemu państwu europejskiemu lub nieeuropejskiemu. Ich celem jest zarazem przyczynienie się do przywrócenia jednoci Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, co odpowiada również interesom i dążeniom samego narodu niemieckiego.

Wiemy, że propozycje te nie znalazły poparcia ze strony rządu francuskiego. Francja, podobnie jak Stany Zjednoczone i Anglia, odmówiła udziału w ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego i odpowiedziała odmownie na propozycję zwołania konferencji czterech mocarstw, poświęconej sprawie Niemiec.

Widzimy powstałe trudności, ale nie mamy zamiaru cofać się przed tymi trudnościami.

Konsekwencje układów paryskich

mieckiego przyczyniła się ręką do zapewnienia bezpieczeństwa Francji. Któż jednak może temu uwierzyć? Czy wielu Francuzów może uwierzyć, że dla zapewnienia bezpieczeństwa Francji trzeba dać wolną rękę militarystom niemieckim dążącym do odwetowej wojny, a jednocześnie odepchnąć Związek Radziecki, nie licząc się ani z celami układu francusko-radzieckiego, ani z zobowiązaniami z tytułu tego układu. Jak również z tytułu innych porozumień międzynarodowych? Ostatnio w jednym z dzienników francuskich ukazał się artykuł b. ministra Rene Capitant, który ocenia układy paryskie w następujący sposób:

„My, Francuzi, rozumiemy bardzo dobrze, że nad naszym krajem i nad całym Zachodem zawisła śmiertelna groźba, gdyby ZSRR postanowił jednostronnie przystąpić do uzbrojenia Niemiec, ażeby przekształcić je w swego sojusznika. Taki akt byłby równoznaczny z wypowiedzeniem wojny.”

Powinnością więc rozumieć, że podobny akt dokonywany przez Zachód musi być traktowany przez ZSRR jako groźba wojny i że deklaracje o zamiarach pokojowych nie mogą zmienić w tej ponurej rzeczywistości.

A jednak tak właśnie ma postąpić Zachód. Jest to cel układów paryskich. Dlatego też Francja powinna odrzucić te układy.

Nasz kraj... w którego imieniu generał De Gaulle podpisał układ francusko-radziecki, nie ma prawa popełniać takiego nierozważnego i nieusprawiedliwionego aktu prowadzącego do zerwania sojuszu.”

Można powiedzieć z całym przekonaniem, że w słowach tych znajdują wyraz prawdziwe uczucia i myśli patriotów francuskich.

2 grudnia zakończyła się w Moskwie konferencja ośmiu państw europejskich, poświęcona sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. W deklaracji uchwalonej na tej konferencji Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Albania przedstawiły swe poglądy na układy paryskie.

Ta deklaracja konferencji moskiewskiej ożywna jest

jednym głównym dążeniem. przyczynić się do utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie.

Deklaracja ta przepełniona jest tymże duchem, co układ francusko-radziecki.

Inaczej ma się sprawa z układami paryskimi.

Układy paryskie nie mogą się przyczynić do utrwalenia pokoju. Dając wolną rękę militarystom niemieckim, mogą one mieć jeden tylko skutek — poważnie wzmocnić niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie. Układy paryskie oznaczają dalsze spotęgowanie wysiłku zbrojeni i dalszy wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych. Następstw tego stanu rzeczy nie można nie doceniać.

Podobnie jak we Francji — w Anglii i w Stanach Zjednoczonych podejmuje się różnego rodzaju kroki, aby usłój czujność narodów i wśród wrzawy w prasie przeformować ratyfikację układów paryskich. Używa się w tym celu najrozmaitszych wybiegów.

Kraje obozu pokoju nie pozostaną bierne

Ponieważ niebezpieczeństwo nowej wojny poważnie się wzmaga, zarówno naród radziecki, jak narody Polski, Czechosłowacji, Węgry, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej muszą się zatroszczyć o swe siły zbrojne, dając jedynie do tego, by skutecznie zapewnić pokój.

Miłujące pokój kraje stanęły wobec konieczności przystąpienia do całego szeregu kroków do zwiększenia potęgi swych zbrojeń, a Niemiecka Republika Demokratyczna — do stworzenia swych narodowych sił zbrojnych, jak oświadczył na konferencji moskiewskiej premier Otto Grotewohl. Miłujące pokój państwa europejskie powinny zespolić swe wysiłki, powinny podjąć wspólnie wszelkie konieczne kroki dla zapewnienia swego bezpieczeństwa, dla obrony pokoju.

Ratyfikacja układów paryskich, prowadząca do wskrzeszenia militarysty niemieckiego, zmusi Związek Radziecki i inne miłujące pokój kraje do zastosowania takich środków, jakie konieczne są, aby wzrastającej sile zbrojnej państw agresywnych, stwarzającej groźbę dla pokoju, przeciwstawić nie mniej potężną siłę i gotowość obrony sprawy pokoju do końca.

Dziś mówimy o znaczeniu układu francusko-radzieckiego, który służył i powinien służyć sprawie pokoju. Lecz w obecnych warunkach zmuszeni jesteśmy powiedzieć również, że ratyfikacja układów paryskich będzie wymierzona przeciwko zasadniczym celom tego układu i nie tylko nie może służyć celom pokoju, lecz wprost przeciwnie — stwarza niebezpieczeństwo nowej wojny.

Mówimy to zarówno rządowi Francji, jak i narodowi francuskiemu. Mówimy to wszystkim, którzy mają uszy do słyszenia, ponieważ uznajemy za konieczne jak największe wzmocnienie walki o zapewnienie i utrwalenie pokoju. Ratyfikacja układów paryskich nie zaskoczy nas znikąd.

Naród radziecki wierzy w swe siły. Naród nasz zdaje sobie sprawę, jak niedorzeczne są próby agresywnych imperialistów uciekania się do groźb i stosunku siły militarnej w ustunku do Związku Radzieckiego. Jeżeli zajdzie potrzeba, Związek Radziecki potrafi, rzecz jasna, pokazać także swą potęgę, dowiedzie słuszności swej sprawy.

Pamiętamy słowa wielkiego Lenina:

„Nie do pokonania jest naród, w którym robotnicy i chłopcy w swej większości poznali, poculi i zobaczyli, że bronią swojej, radzieckiej władzy — władzy pracujących, że bronią sprawy, której zwycięstwo zapewni im i ich dzieciom możliwość ko-

zrostania ze wszystkimi dobrodziejstwami kultury, ze wszystkiego tego, co stworzyła ludzka praca”.

Lenin powiedział to przed 35 laty. Wówczas Związek Radziecki, pierwsze państwo socjalistyczne — państwo ludzi pracy, było osamotnione i nie mogło jeszcze rozwijać w pełni swych sił i możliwości ekonomicznych i kulturalnych.

Dziś Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa wraz z Polską, Czechosłowacją, Niemiecką Republiką Demokratyczną i innymi krajami demokratycznymi jednoczą tak potężne siły narodowe i cieszą się tak wielkim poparciem daleko poza granicami swych państw, że jak nigdy dotąd zdajemy sobie sprawę z wielkiego znaczenia przemian historycznych, jakie dokonały się w tych latach. Nie ma na świecie sił, które mogłyby przeszkodzić naszym narodom w marszu naprzód po obranej przez nie chlubnej drodze socjalizmu.

Związek Radziecki przywiązuje wielkie znaczenie do układów i porozumień międzynarodowych, mających na celu obronę interesów pokoju. Jednakże my, ludzie radzieccy, wiemy dobrze, że obrona pokoju i bezpieczeństwo narodów zależą przede wszystkim od samych narodów, od ich świadomości, od stopnia ich zorganizowania, od ich wspólnych wysiłków.

Pozostaje mi tylko przypomnieć pamiętne słowa stalinowskie:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podlegające wojenni zdołają „motać się” kłamstwami mas ludowych, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej”.

Musimy obronić sprawę pokoju.

Naszą wytyżoną pracą, naszymi nieugiętymi wysiłkami, naszą walką, wraz z innymi narodami — obronimy pokój, obronimy naszą słuszną sprawę.

O pierwszych sesjach nowych rad

Aktywność i poparcie obywateli dla kandydatów i programów wyborczych Frontu Narodowego zmanifestowane podczas wyborów zobowiązuje nowo wybrane rady i radnych. Powinni oni poświęcić wszystkie siły sprawie wykonania tych programów i zleceń wyborców.

Doświadczenie dotychczasowych rad wykazało, że dobre wyniki w organizowaniu budownictwa gospodarczego i kulturalnego osiągnęły te rady, które umiały rozwijać i doskonalić pracę masowo-organizacyjną. Aktywna praca stałych komisji i wszystkich radnych, umiejętność wiązania się z organizacjami, z komitetami Frontu Narodowego, wciąganie do pracy z radami coraz liczniejszego aktywnego społeczeństwa, to wszystko było źródłem sukcesów osiąganych przez rady narodowe w rozwiązywaniu zadań wskazanych przez II Zjazd partii.

Te doświadczenia przejmują nowo wybrane rady narodowe, które w okresie do 22 grudnia zbiorą się na pierwszej sesji dla powołania prezydium i stałych komisji oraz dla podsumowania wyników kampanii wyborczej. Podsumowanie ma stać się punktem wyjścia w realizowaniu programów komitetów Frontu Narodowego i postulatów wyborców zgłaszanych w toku kampanii wyborczej.

A więc już w treści obrad pierwszej sesji uwidoczni się charakter rady narodowej, jako rzeczywistego gospodarza terenu. Podkreślona zostaje rola i znaczenie sesji, jako podstawowej formy pracy rady.

Wspólnym zadaniem dotychczasowych prezydium rad narodowych i komitetów Frontu Narodowego jest także przygotowanie sesji, aby jej przebieg i wyniki odpowiadały zarówno wadze decydowanych spraw, jak i uroczystości chwili. Aby sesje te ugruntowały zrodzoną w kampanii wyborczej świadomość, iż rady narodowe — to władza ludu dla ludu. Dlatego podczas przygotowań należy pamiętać, aby umożliwić ludności wzięcie udziału w sesji. Należy w tym celu podać termin i miejsce obrad do publicznej wiadomości przy pomocy prasy, radia, ogłoszeń itp. Należy również zaprosić na sesję wszystkich zastępców radnych oraz wyróżniających się w kampanii wyborczej aktywistów Frontu Narodowego.

Poważnym dorobkiem kampanii wyborczej jest opracowanie programów gospodarczego i kulturalnego rozwoju terenu. Na licznych zebraniach organizowanych przez komitety Frontu Narodowego, w spotkaniach kandydatów z wyborcami, w toku gorącej nieraz dyskusji i krytycznych uwag poznano bliżej potrzeby terenu, ujawniono braki i słabości w pracy dotychczasowych rad oraz aparatu państwowego i gospodarczego.

Ceniąc te głosy i wskazania trzeba już na pierwszej sesji omówić w referacie wynikające z nich najbliższe zadanie rady narodowej. Trzeba omówić środki, przy pomocy których rada narodowa zamierza je wykonać. Takie środki, jak trwałe współdziałanie z komitetem Frontu Narodowego i organizacjami masowymi, jak rozwijanie pracy organizacyjno-masowej, doskonałe nie pracy aparatu itp.

Trzeba, aby radni w dyskusji nad referatem pogłębili i rozwijali śmiało i jednomyślnie ostrą krytykę, z jaką wyborcy omawiali braki i słabości w pracy różnych ogniw, z jaką żądali oni zdecydowanego usuwania niedostatków. Ośmielić to i podtrzymać w dalszym ciągu aktywny udział ludności w pracy rad narodowych, zacieśnić więź radnych z wyborcami.

W tym też celu oraz dla podkreślenia, iż zadania komitetów Frontu Narodowego nie kończą się wraz ze zwycięskimi wyborami, że komitety Frontu Narodowego, powinny stanowić najszerokie oparcie dla rad, trzeba, aby referat o zadaniach rady na pierwszej sesji wygłosił radny — przewodniczący komitetu lub członek prezydium komitetu Frontu Narodowego.

Opracowaniem i wygłoszeniem tego rodzaju referatu na sesji nowopowołanej gromadzkiej rady narodowej lub rady osiedla zająć się powinni w zasadzie przedstawiciele prezydium powiatowych rad narodowych.

Na pierwszych sesjach rady wybiorą prezydium, jako swoje organa wykonawcze i zarządzające oraz stałe komisje rad, jako organa pomocnicze. Wyboru prezydium dokonuje rada w tajnym głosowaniu kartkami, oddzielnie na przewodniczącego i oddzielnie na pozostałych członków prezydium. Prezydium będą odpowiedzialne przed radami za swoją pracę.

Komisje powołane są do stałej pomocy radom w ich praktycznej działalności, do ujmowania inicjatywy i kontroli ludności w ramy organizacyjne, do praktycznego włączania mieszkańców w zarządzanie sprawami terenu.

Po to, aby tak wielka siła komisji rad była wykorzystana, trzeba już na pierwszej sesji wskazać nowo wybranym prezydium, iż obowiązkiem ich jest udziela-

nie codziennej i wszechstronnej pomocy w pracy komisji. Pomoc ta powinna polegać przede wszystkim na zapoznawaniu przewodniczących i członków komisji z pracą rad, z zadaniami i metodami pracy komisji. Trzeba będzie pomagać komisjom w nawiązaniu łączności z odpowiednimi wydziałami i zarządami prezydentów, popierać słuszną inicjatywę radnych, szybko rozpatrywać wnioski komisji.

Gromadzkie rady narodowe wybiorą na pierwszych sesjach obok prezydium i stałych komisji, również pełnomocników gromadzkiej rady narodowej dla poszczególnych wsi. Pełnomocników tych gromadzka rada powołuje w zasadzie spośród zamieszkałych w danej wsi radnych gromadzkiej rady narodowej.

W razie niedostatecznego przygotowania wyboru pełnomocników dla poszczególnych wsi (np. brak zgody) mogą być oni powołani również na następnej sesji.

W przygotowaniu pierwszej sesji zarówno komitetom Frontu Narodowego, jak i dotychczasowym prezydium rad narodowych powinna przyswiecać wspólna troska o ustalenie konkretnego programu działania rady, o powołanie w najlepszym składzie prezydium i komisji.

Dobre prezydium i komisje — to dobra rada. Dobre rady — to wzrost dobrobytu i kultury, to rozkwit naszych miast i wsi.

S. MARCZEWSKI

Będą dbać o nasze wspólne sprawy



NA ZDJĘCIU: zastępca posła na Sejm PRL, radna Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Ludwika Jakubowska i radny Piotr Wiśniewski dyskutują nad planami swojej przyszłej pracy.

Zaświadczenie o tym, że ob. Piotr Wiśniewski, były przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Czerwonym został wybrany przez mieszkańców powiatu kolneńskiego radnym WRN — przeszło z rąk zastępcy przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Wyborczej Tomasza Jarosza, do rąk właściciela.

Jeszcze tylko serdeczny uścisk dłoni, życzenia owocnej pracy dla naszego wspólnego dobra i Piotr Wiśniewski siada obok radnej z tego samego okręgu, zastępcy posła na Sejm, Ludwika Jakubowskiej.

Tak. Są więc już wybrani, mi przez ogół radnymi — reprezentantami powiatu kolneńskiego w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Białymstoku.

Ludwika Jakubowska — zastępca posła na Sejm PRL, wieloletnia radna WRN, zna osiągnięcia, niedociągnięcia i bolączki swego powiatu. Przez 21 lat bowiem jest tu nauczycielką. 17 lat pracowała na Kurpiach. Pamięta dawne szkoły i warunki nauki. Pamięta jak rozrastał się w tamtych czasach analfabetyzm.

Od 4 lat ob. Jakubowska nie uczy już na Kurpiach; przeniesiono ją na stanowisko



NA ZDJĘCIU: zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Białymstoku Tomasz Jarosz (z prawej) wręcza mandat radnego Antoniemu Opechowskiemu, uxorowemu chłopu ze wsi Grzymały Nowogrodzkie gromady Mątwica, pow. Łomża.

(Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

W kręgu spraw rolniczego szkolenia

Aby zwiększyć plony, trzeba się szkolić, czytać, próbować, bo bez tego będziemy ślacz i zbierać jak za króla Cwieczka — z takim wnioskiem wrócił Jan Szydłowski ze Zjazdu Mieczysławów w Lublinie.

Tak, szkolić się. Potrzebę szkolenia rolniczego bardzo odczuwają chłopcy ze wsi Wojtówce w gromadzie Kalinówka. Nieraz zejdzie się ich kilku u zlewniarza Jana Szydłowskiego i dyskutują, czy wiosną dać pod smugę sztuczny nawóz, czy też kompost. Albo o tym, że łatwiej użyć skaliby nasłona traw, gdyby był zespół łaskarski.

— Ale cóż, u nas chętnych jest pięciu, a trzeba piętnastu. Nie wszyscy jeszcze chcą wierzyć, że wyrwanie smugi da więcej paszy. Gdyby był odczyt na ten temat, jakiś fachowiec dokładnie wytłumaczył, to i ten zespół łaskarski byłby powstał — mówi Stanisław Młuch.

(Mała dygresja: czy czasem zbyt żniwno i biurokratycznie nie interpretuje PZR w Monikach zarządzenia o zakładaniu zespołów łaskarskich? Przecież w pewnych wypadkach i gospodarz może stworzyć zespół!)

— Ech, szkolenie — że zniecierpliwieniem przypomniał Jan Szydłowski. — Zeszłej zimy trzy razy ogłaszałem, że przyjeżdża lektor. Chłopi gnali do Kalinówki i nie. Zaden lektor nie przyjechał.

— Albo żeby czasem z jakimś filmem rolniczym przyjechał. Kiedyś był. Dwa lata temu chyba. O zniechęceniu podorywek wysłuchał. Pokazali jak ziemia wzbogaca się w próchnicę przez podorywkę. Przydał się taki pokaz, bo teraz już każdy gospodarz robi podorywkę w Wojtówkach.

— Potrzebny byłby też odczyt o maszynach rolniczych. Chociażby taki siewnik. Nie jeden chłop dłużej go nastawia, niż nim siew — dodaje Jan Szydłowski.

W KOLIZJI Z MAPĄ POWIATU

Pod względem szkolenia rolniczego bardzo zaniedbana była dotychczas Kalinówka. Wprawdzie do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa nadchodzący z Moniek meldunki, że szkolenie lektorskie się odbywa, że wzięte jest z pokazem filmowym, lub z wyświetlaniem przeźroczy,

sie kilkuletniej pracy na stanowisku przewodniczącego Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Na pierwszej sesji radni Wojewódzkiej Rady Narodowej wybiorą spośród siebie prezydium — ich aparat wykonawczy. A potem wszyscy wspólnie i Ludwika Jakubowska, Piotr Wiśniewski, Antoni Opechowski i wielu innych kontrolować będą pracę tego aparatu. Będą mu także pomagać swoją wydajną pracą w komisjach radzieckich.

Poza tym wraz z nimi w sobotę w lokalu Prezydium PRN w Łomży otrzymało mandaty wielu innych radnych WRN, z powiatu kolneńskiego i łomżyńskiego.

(Hr)

ale kalinowscy chłopcy nie podpisali się pod tymi meldunkami.

W Powiatowym Zarządzie Rolnictwa przeglądamy plan szkolenia rolniczego i przerzucamy ankiety sprawozdawcze szkoleń lektorskich. W wielkiej niezgodzie pozostają te plany z ankietami sprawozdawczymi. Na 31 lektorów 11 zaledwie włączyło się do pracy. Lecz nie myśleć, że każdy z tych jedenastu był w przydzielonej mu „na stałe” wsi.

Nie, w ankietach sprawozdawczych jak refren piosenki wciąż powtarza się nazwa „Kruszyn”. Genowefa Stachurska, kierowniczka szkoły, przeprowadziła tej jesieni 5 pogadanek lektorskich w Kruszyńcu. Do Kruszyńca pojechała z pogadanką Eugenia Grabowska z Kruszyńca. Kruszyńca nie ominął z dwoma wykładami lektor UWR, Albin Laskowski.

Ta inwazja oświatowo-rolnicza jest bardzo pożyteczna dla chłopów z Kruszyńca. Lecz nie można zapominać, że na mapie powiatu monieckiego jest wiele, wiele innych wsi, które podobnie jak Kalinówka „nie doznały szkolenia ni razu”.

TEORIA Z PRAKTYKĄ MUSI SIĘ SPOTRAĆ

O jeszcze jednej sprawie nie trzeba zapominać — aby wnioski i zamierzenia wysunęte przez rolników w czasie szkolenia doczekały się realizacji, aby lektor nie tylko umieszczał je w ankiecie sprawozdawczej, lecz również dopiłnował, by chłopcy umieli połączyć teorię z zaciętną na szkoleniu z praktycznym zastosowaniem. W tym tkwi właśnie sens przydziału lektorowi wsi na stałe.

Jak bardzo konieczne jest kontrolowanie i dopilnowanie nie chłopów, aby zamierzenia swe realizowali, niech świadczy chociażby ten fakt:

Dwóch lektorów w swych ankietach sprawozdawczych napisał, że w efekcie szkolenia Józef Wojciech z Kruszyńca założył kiszonkę z liści buraków oraz seradell i wyki. W rzeczywistości jednak po wykładzie nie zaszło do jego zagrody, aby szczegółowiej o tym powiedzieć, skoro Wojciech popłony spasa, a kiszonki nie robi.

Podobnie jest z orkami zielonymi. „Orki wykonane będą w 100 proc. w Rudzie, Krynku...” napisano w ankietach sprawozdawczych. A tymczasem wykonano je tylko w 80—85 procentach.

Oprócz wykładów lektorskich wprowadzono w bieżącym roku samokształcenie rolnicze, które powinno się było zacząć 15 listopada. W powiecie monieckim pierwsze jaskółki zwiastujące w tej chwili samokształcenie, to... lista nazwisk ludzi odpowiedzialnych za samokształcenie.

— Ale, gdyby zapytać Zofię Zielińską z Zastocza, Franciszka Wintarskiego z Góry, Krystynę Trykoszkę z Wilańcowa i pozostałych kilku z innych „odpowiedzialnych”, czy ktoś z nich zamienił choć słowo o samokształceniu, czy też uzgodnił z nimi umieszczenie ich na liście — ujrzelibyśmy tylko zdziwione miny.

WPROWADZIC W OBOWIĄZKI, TO NIE ZNACZY ODDAC KLUCZ

Ma 18 lat. Do Powiatowego Zarządu Rolnictwa przybyła półtora miesiąca temu z czteroletnim dorobkiem wiedzy zdobytej w Technikum Rolniczym w Dowszpuźnie i zapasem do nowej, ciekawej pracy.

— Przyjmiecie obowiązki powiatowego agronoma propagandy — usłyszała zaraz pierwsze dnia.

Tak, praca ciekawa, ale i niezmiernie odpowiedzialna. Czy nie ponad siły młodzieńczej absolutnie Technikum Rolniczego? „Ale na pewno wprowadzając w obowiązki, wyjaśnia” — pomyślała z otuchą.

Tymczasem nazajutrz otrzymała klucz do szafy i w uszach brzmiały jej jeszcze „wprowadzające” słowa poprzedniego agronoma propagandy: „pociąg czeka, nie mam czasu wam nic powiedzieć”.

Tak przyjęła Jadwiga Palczewska swe obowiązki...

A obowiązki te są tym trudniejsze, że w powiecie monieckim nie można konty-

nuować dawnej pracy rolniczo-propagandowej, która nie zdała egzaminu, lecz zaczynać trzeba od początku. Trzeba wreszcie spojrzeć na mapę powiatu i potrzeby wszystkich gromad.

Dotychczas organizacja partyjna nie zainteresowała się młodym agronodem propagandy — Jadwigą Palczewską, jej pracą, trudnościami, na które musiała natrafić, przyjmując na pierwszy ogień tak odpowiedzialną funkcję.

Szkoda, że tyle wieczorów jesiennych nie było należycie wykorzystanych. Szkoda, że odkładano szkolenie lektorskie i samokształcenie rolnicze na okres powyborczy. Czekać już dłużej nie można, bo zima szybko minie, a wielu chłopów znowu z wiosną gospodarzyć będzie po starą modę.

Dużą pomoc wniosą w podniesienie wiedzy rolniczej rady gromadzkie. Poprzez radnych łatwiej będzie zapewnić frekwencję na szkoleniach; łatwiej będzie ustalić potrzebne tematy szkoleń (by na przykład nie wstawiano do programu tematu „stosujemy podorywkę”, wtedy, gdy wszyscy chłopcy w gromadzie już je stosują); łatwiej będzie zadbać o to, by rolnicy stosowali w praktyce wiadomości zdobyte na szkoleniu.

Pracą referatu propagandy rolniczej w Monikach powołan bliżej zainteresować się Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, aby więcej nie powtarzały się dawne błędy w szkoleniu.

Do każdej gromady musi dotrzeć wiedza rolnicza... by w Łaskowcu chłopcy wyrabiali smugi, by w Krasnem znali szachownica, by w Trzciannem wszyscy chłopcy przekonali się do siewnika, by w Kropiówce stosowano podorywkę...

B. KAMLEROWA

Z ukosa

AWANS

— W związku z sytuacją, jaka zaistniała, musimy bezwzględnie awansować Kropkiewicza — powiedział kierownik działu kadr.

— Trzeba mianować go starszym referentem — zaproponował przewodniczący rady zakładowej.

— Nonsens — oburzył się personalny — Kropkiewicz musi zostać co najmniej zastępcą kierownika działu.

— Ja nawet zrobiłbym go kierownikiem — rzekł wicedyrektor.

— W każdym razie trzeba mu dać odpowiednio wysokie stanowisko — zauważył personalny.

— Nie zwlekajmy z awansem, bo mogą wyniknąć dla nas z tego poważne nieprzyjemności — wyraził swą obawę przewodniczący rady.

— Właściwie to nie ma się co spieszyć: Kropkiewicz czeka na awans osiem lat, może poczekać jeszcze jeden dzień — uspokajał wicedyrektor.

— Ten jeden dzień zwłoki mógłby nas drogo kosztować. Musimy natychmiast wystosować odpowiednie pismo w tej sprawie — zauważył kierownik personalny.

— Awans Kropkiewicza jest dla nas nakazem chwili — potwierdził przewodniczący rady.

— Czy nie można by awansować go wstecz od 1 stycznia? — zainteresował się wicedyrektor.

— Warto o tym pomyśleć — przytaknął kierownik działu kadr. Narada trwała.

— O czym mówicie? — spytał dyrektor wchodząc do pokoju.

— Radzimy w związku z awansem — odrzekł personalny. — Strój Kropkiewicza został awansowany na dyrektora departamentu...

JANUSZ OSEKA

Usługi będą coraz lepsze

Rzemieślnicy zatrudnieni w Spółdzielni Remontowo-Konserwacyjnej w Białymstoku systematycznie przekraczają plany miesięczne i kwartalne. Plan miesięczny

za listopad spółdzielnia wykonała w 106 procentach. W walce o wykonanie planu, o coraz lepsze usługi wyróżniają się: zduni Edward Kuliński i Jerzy Słonec, cieśla Hryniewski, stolarz Miltko, szliflerz szkła Narewski, szklarze — Tarwacki, Dziemian i inni.

Niedawno w spółdzielni odbyło się walne zgromadzenie członków, na którym dyskutowano nad podniesieniem jakości wykonywanych usług. Omawiano też sprawę rozszerzenia sieci punktów usługowych w Białymstoku i w województwie, szczególnie na wsi i w większych osadach. Wszyscy pracownicy Spółdzielni Remontowo-Konserwacyjnej dołożą starań, aby praca tych punktów była jak najlepsza.

A. KOSTECKI

Spółdzielnia Remontowo-Konserwacyjna
w Białymstoku

Złot młodych przodowników spółdzielczości pracy odbył się wczoraj w Białymstoku

Ze wszystkich stron województwa białostockiego zjechali się wczoraj do Białegostoku młodzi szewcy, krawcy, stolarze, zegarmistrzowie, cholewkarze i inni młodzi rzemieślnicy ze spółdzielni pracy. W sali Klubu TPP-R odbył się I Wojewódzki Złot Młodych Spółdzielczości Pracy. Na sali zasiadło 300 delegatów — najlepszych, najaktywniejszych członków Związku Młodych Polskiej i niezorganizowanych z białostockich spółdzielni pracy.

Złot poświęcony był udziałowi młodych zatrudnionych w spółdzielniach pracy w walce o lepszą jakość usług, podniesienie jakości i rozszerzenie asortymentów produkowanych towarów.

Referat na temat zadań młodych zatrudnionych w spółdzielniach pracy wygłosił zastępca prezesa WZSP Władysław Wójt. Mówca zatrzymał się nad kwestią stosowania w naszych spółdzielniach nowych metod pracy. Stwierdził on, że dotychczas stosowanie i upowszechnianie tych metod było słabe. Większość spółdzielni pracowała przy pomocy starych metod stosując mało usprawnień i nie zwracając dostatecznej uwagi na obniżenie kosztów własnych. Omawiając sprawę stosowania nowych metod pracy, Wójt powiedział m. in.:



NA ZDJĘCIU: ogólny widok sali obrad I-go Wojewódzkiego Złotu Młodych Pionu Spółdzielczości Pracy.
(Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

„Nowe metody pracy mogą być stosowane z powodzeniem wszędzie. Wszędzie można stworzyć brygady produkcyjne, a przez to podnieść wydajność pracy. Właśnie młodzi powinni być pionierami tych nowych metod. Za przykładem młodych radzieckiej powinniśmy przejąć na nowe metody pracy, podnieść swe kwalifikacje, oszczędzać surowce i maszyny”.

Zadania organizacji Związku Młodych Polskiej na terenie spółdzielni pracy omówił szereg w swoim referacie przedstawił ZW ZMP tow. Żukowski.

Po obu referatach rozwinęła się szeroka dyskusja nad pracą młodych w poszczególnych spółdzielniach, nad sprawą jakości produkcji i jakości świadczonych usług. Podczas dyskusji wysunięto wniosek szerszego dopuszczania młodych do władz spółdzielczych.

W dyskusji przytaczano szereg nazwisk młodych przodowników pracy, którzy nie mogą rozwinąć w pełni swych możliwości, dzięki przestarzałym metodom pracy forsowanym przez stare kierownictwo spółdzielni.

Na zakończenie zlotu uchwalono rezolucję zawierającą wnioski z obrad. Podkreślono w niej przede wszystkim sprawę zwiększenia aktywności młodych w pracach spółdzielni. Rezolucja podkreśla również konieczność otwierania nowych

punktów usługowych szczególnie na wsi i obsadzenia ich młodymi rzemieślnikami.

W części artystycznej zlotu wystąpiły zespoły artystyczne ze spółdzielni pracy całego województwa. (fl)

mała GAZETA

BIEDNI MEZCZYŻNI

Słońce pokazuje się coraz rzadziej, z rana dokuczają nam przymrozki, od czasu do czasu zaczyna przysyłać śnieg. Słowem — zima. Mają z nią kłopot jedynie mężczyźni. Kto nie kupił sobie rzeczy trykotowych w lipcu, teraz musi chodzić w jedwabnych, a mroźny wiaterek zawiewa po nogach.

RYBACZKA

Tym razem atrakcja. Znaleźliśmy pierwszą kobietę, która zajmuje się z powodzeniem łowieniem ryb. Gdzie? — w sklepie przy Rynku Kościuszkim. Łowi ona karpie z basenu i ma na tyle wyczucia, że za każdym razem łapie taki gatunek karpia, jaki klient sobie życzy. Jest to rzecz trudna, ponieważ w zasadzie karpie się nie różnią i nie podzielić nie mają nawiasem, którego są gatunku. Różnica jest tylko w cenie. Pierwszy gatunek kosztuje 19 zł za kilogram, a drugi — 16 zł.

Rybacka może uprawiać swój proceder bez żadnych trudności, ponieważ nikt z klientów i tak nie zna się na gatunkach karpia.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Imieniny pana dyrektora” — godz. 19.

KINA

„Pokój”. „Ożenek z posagiem” — godz. 18.00, 19.00 i 20.00.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt. Klub MPM ul. 1 Maja czynny w godz. 13 — 21. Związkowy Dom Kultury ul. Kilińskiego 8 — dziś nieczynny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18. Biblioteka ZPK ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedzielę biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21. Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz niedziel i świąt w soboty od godz. 13 do 19. Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 do 15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 do 14.

WYSTAWY

Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 19.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (rog. Piłnej) tel. biura wezwania 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna, tel. 08 lub 303.

Dziury aptek: Apteka społeczna nr 57, ul. 1 Maja 55 tel. 35-45.

Program radiowy

Poniedziałek, 13 grudnia

Program I na falę 1322 m: 5.10 Audycja dla wsi; 5.25 Muzyka rozrywkowa; 6.15 Melodie ludowe; 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 17; 10.05 Muzyka rozrywkowa; 11.00 Audycja szkolna dla klas I, II, III i IV pt. „Sad i śniegowe bałwanki”; wg opowiadania M. Bagdanowej; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.45 Audycja dla wsi; 16.05 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich gra J. Stendzińska; 16.50 „Z frontu techniki” pogańka mgr S. Sekowskiego pt. „Jeszcze raz o Kiedzierzyńcu”; 17.10 Węgrskie pieśni zartobliwe w opracowaniu F. Szabo; 18.50 Rossini: „Cyrylik sewilski”; opera w II aktach; 19.50 Audycja dla wsi; 22.26 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00 i 20.00.

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego w Białymstoku zawiadamia uczestników grup samokształcenia i słuchaczy odczytów, że w dniu dzisiejszym odbędą się w salach Ośrodka:

Wykłady z ekonomii politycznej dla I roku na tematy: „Kapitał i wartość dodatkowa. Podstawowe prawo ekonomiczne kapitalizmu” i dla II roku na temat „Socjalistyczna przebudowa rolnictwa”. Początek o godz. 16. Wejście za okazaniem karty wstępu. Seminarium z materializmu dialektycznego i historycznego dla I roku na tematy: „Materialność świata. Materia i formy jej istnienia” i dla II roku „Warunki materialnego bytu społeczeństwa. Prawidłowości rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji”. Początek o godz. 16. Seminarium z ekonomii politycznej dla II roku na temat „Socjalistyczne uprzedmiotowienie”. Początek o godz. 13.

Janusz Chudzyński

POMNIK

42) NAD SIDERKĄ

— Sam utłukłem kilkunastu! Grigorij zaśmiał się.
— A jak zabijałeś, o czym wtedy myślałeś?
— O czym? — powtórzył pytanie Artiuchow. Zaciśnął szczękę, w jednej chwili twarz jego nabrała mściwego, zaciętego wyrazu. — Ze do Rosji pchają się gady. Ze mnie domu pozbawili. Ze tylu ludzi zniszczyli. Ze...
— A o swoich dzieciach myślałeś?
— O dzieciach. O żonie, co na mnie czeka, a Niemiec przeszkadza. Te wszystkie wsie spalone widziałem, sekretarzu — zatoczył ręką koło, palcem pokazał zgłiszczą. — Taka była wtedy we mnie wściekłość, że pazurami bym go... o, tymi pazurami bym go zadusił...
Wyciągnął wykrzywione na kształt szponów palce, trząsł się, już nie ze strachu, lecz z nienawiści. Grigorij wstał, klepnął go po plecach.
— Ot, i dogadaliśmy się, Artiuchow. Porozmawiam teraz z kapitanem. Sędzia śledczy przyjdzie, może nie przyjdzie — wszystko jedno. Nie martw się. Ale ty mi wstydu nie przynios. Poręczę za ciebie. I to ci jeszcze powiem: myśl o dzieciach. Jak będzie szedł na ciebie czołg, myśl o dzieciach. Jak faszysta włączy w samolocie syrenę, myśl o dzieciach. Myśl o dzieciach, które na ciebie czekają, kiedy pójdziesz do ataku, Artiuchow. Rozumiesz?
Artiuchow westchnął głęboko, jak człowiek, który odnalazł wreszcie spokój. Schwycił w swe dłonie ręce Kunawina,

ściskał je mocno, chcąc uściskiem tym przelać na partorga całą wdzięczność, ogromną wdzięczność za ludzkie słowa i pomoc.

— Dziękuję, wam, Grigoriju Pawłowiczu. Życie... życie mi wracacie. Ngdy wam tego nie zapomnę...

— Pamiętaj, co ci powiedziałem — odezwał się wzruszony tym wybuchem Grigorij. Artiuchow objął go nagle i rozplakał się.

IV

„OPERACJA BIAŁORUSKA”

Dwaj Polacy przypatrywali się sobie z uwagą. Po twarzy dowódcy frontu przemknął uśmiech, bardziej jeszcze uniósł krzaczastą brew. Wariuk, zastygł w doskonałe wyczelowanej postawie na baczność, nie spuszczał wzroku z generała. Za sobą słyszał głośnie, nerwowe oddechy żołnierzy.

— Dlaczego nie odeszliście do korpusu polskiego? Generał mówił po polsku! Piotr uleżał.

— Tysiące ludzi poszło. Dlaczego zostaliście?

— Uciekłem od nich, źle mi było... — wykrztusił Wariuk.

— Uciekliście? — rozciągając sylaby powtórzył dowódca frontu. Rozszerzył oczy ze zdziwienia. — To niemożliwe! Pułkownik nachylił się ku generałowi, tłumaczył mu coś syczącym głosem. Dowódca frontu spoglądał na niego z zainteresowaniem, kiwał głową.

— Rozumiem — powiedział wreszcie.

Piotr przypomniał sobie polski obóz ćwiczebny nad Wołgą, w Tockoje, kilkanaście kilometrów na południu od Buzuluku. Generał Towkarszewski organizował tam 6 dywizję piechoty. Wariuk przejechał dwa tysiące kilometrów z

północnego krańca Uralu, chciał otrzymać broń do ręki, zamiast tego spotkał się z wrogiem przyjęciem. Pierwsze zastrzeżenie w punkcie rejestracyjnym wzbudziło jego nazwisko. Wariuk! To nie było nazwisko polskie. Po długich indagacjach oficerowie ze sztabu obozu stwierdzili, że jest Rusinem. Tak właśnie powiedzieli: Rusinem, nie Polakiem. Ale w Polsce były przecież mniejszości narodowe. Było też kilka milionów Białorusinów. Więc to nie polskie pochodzenie mogło mu jeszcze wybaczyc, byli gotowi to zrobić do momentu, w którym zapytali, w jaki sposób znalazł się w Warkucie. — „Pojechałem dobrowolnie do pracy” — powiedział Wariuk. Oficer rejestracyjny uniósł powieki, zabębnił palcami po blacie biurka jakiegoś marsza. To było niepojęte! Rzucił pytające spojrzenie na swego kolegę. Tamten nieznacznie przytknął oczy. Piotr dostrzegł to, a oficer zrozumiał. Wypisał przydział.

Zaczęła się więc służba Piotra Wariuka w armii polskiej na terenie ZSRR, jak to się wtedy nazywało. Mundurów jeszcze nie było, broni nie dostali. Zresztą, gdyby nawet Piotr wytrzymał do nadejścia transportów i tak prawdopodobnie karabinu by w ręce nie trzymał.

Został ordynansem. Dla „nie-Polaka” i to stanowiło miało zaszczyt, uznano go bowiem za głupka, który do noszenia broni się nie nadaje. Zaszczytem było samo słuwanie w polskim wojsku, w tej „najwybitniejszej armii świata”. A może w ten sposób chcieli go mieć na oku? W szeregu łatwo mógł zarazić innych bolszewizmem, bo że był bolszewikiem, to nie ulegało wątpliwości. Po cóż bowiem dobrowolnie jeździł do Warkuty, do pracy? Pod okiem oficera możliwości tych już nie miał, był odizolowany od reszty. No i w wypadku zaobserwowania, że agituje — łatwiej go było unieszkodliwić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RUDA HWEZDA GWARDIA GDANSK 10:10

GDANSK (tel. wł.). — W obecności 6 tys. widzów odbył się wieczór w Gdańsku międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy czechosłowacką drużyną Ruda Hweзда a Gwardią Gdańsk. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 10:10. Wszystkie walki stały na dobrym poziomie. Ciekawostką jest to, że Antkiewicz swoją walkę przegrał.

Punkty dla gdańskiej Gwardii zdobyli: Justka, Lisowski, Dampc, Musiał, Korlewicz.

GAZETA SPORTOWA

DWA TURNIEJE o mistrzostwo Białegostoku w tenisie stołowym triumfują Łukiniak i Sienkiewicz

Niebywałam powodzeniem cieszył się wczorajszy turniej tenisa stołowego zorganizowany przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej o mistrzostwo miasta Białegostoku. Do rozgrywek ogółem zgłosiło się przeszło 60 zawodników i zawodniczek.

Finałowe walki stały na niezłym poziomie — jeżeli chodzi o turniej mężczyzn, a jeżeli chodzi o turniej kobiet — to trzeba przyznać, że oprócz Łukiniaka nie widzieliśmy bardziej zaawansowanych zawodniczek.

Jak było do przewidzenia pierwsze miejsce wśród mężczyzn zdobył Sienkiewicz z Krolejarsza, wygrywając w finale wszystkie spotkania. Nasz najlepszy ping-pongista grał jak zwykle tylko w obronie nie przechodząc ani razu do ataku. We wczorajszym turnieju ten system gry wystarczył Sienkiewiczowi do zdobycia pierwszego miejsca. Nie wiadomo czy sama

obrona wystarczy na zajęcie lepszych miejsc w następnych turniejach.

Łukiniak, która bezapelacyjnie zajęła pierwsze miejsce wśród kobiet była zawodniczką co najmniej o klasę lepszą od pozostałych uczestniczek. Nie przegrała ona ani jednego seta. W naszym województwie jest ona klasą dla siebie.

Oto tabelki finalistów:

Mężczyźni		
1. Sienkiewicz (Kol.)	3	9:1
2. Łukiniak (Bud.)	2	5:6
3. Dzikowski (Bud.)	1	4:7
4. Zywołowski (Bud.)	1	4:8

Kobiety		
1. Łukiniak (Ogn.)	3	6:0
2. Wiśniewska (AZS)	2	4:2
3. Pawlikowska (AZS)	1	2:4
4. Szczepaniak (AZS)	0	0:6

Mistrzostwa szermiercze

W sali ZKK odbywały się wczoraj do późnych godzin wieczornych mistrzostwa miasta Białegostoku w szermierce. Ogółem w mistrzostwach udział brało 40 zawodników i zawodniczek z Białegostoku i Elku.

Po raz pierwszy na planie zobaczyliśmy zawodniczek startujące we florecie. Wprawdzie nasze młode zawodniczki jeszcze dużo będą musiały popracować nad sobą, ale jest to już duże osiągnięcie białostockiej szermierki, że zdobyła kobiety.

Mistrzostwo Białegostoku zdobyła młoda, utalentowana zawodniczka Spójni Elk Pruszkowska uzyskując 3 pkt., przed Arent (Start B-stok), Dubówną (Spójnia Elk), Strzałkowską (Start B-stok) i Zdanowicz (Spójnia B-stok).

Wyniki finałowych walk w szabli i florecie mężczyzn podamy w jutrzejszym numerze naszej „Gazety”.

W Suwałkach

Po raz pierwszy turnie szermierczy

SUWAŁKI. — (tel. wł.). — Po raz pierwszy w historii Suwałk odbył się wczoraj indywidualny turniej szermierczy walk na bagnety, młodzieży zrzeszonej w ZS Zryw przy szkole Metalowej. W turnieju startowało 10 zawodników.

Pierwsze miejsce zdobył Ostrkołowicz, przed Bierylą i Mikołajczykiem.

Na imprezę tę Sekcja Szermierki WKKF nie przysłała sędziego. (A. P.)

Dwie porażki w Lublinie

Kobiety - 0:3 mężczyźni - 1:3 w siatkówce

LUBLIN (tel. wł.). — Rozegrane wczoraj w Lublinie międzynarodowe spotkanie w siatkówce mężczyzn i kobiet pomiędzy reprezentacjami województw lubelskiego i białostockiego zakończyło się podwójnym zwycięstwem reprezentacji Lublina.

Siatkarki Białegostoku przegrały 0:3, siatkarze natomiast 1:3.

Spotkanie kobiet nie należało do ciekawych, gdyż siatkarki Lublina były zdecydowanie lepszym zespołem od reprezentacji Białegostoku. Gładko w trzech setach wygrał Lublin 3:0, a poszczególne sety: 15:4, 15:11, 15:2.

Natomiast spotkanie drużyn męskich stało na dobrym poziomie i było nadzwyczaj ciekawe. Drużyna nasza przegrała, ale po zaciętej grze, dostarczając wiele emocji licznie zebranym lubelskim sympatykom siatkówki. Wynik 3:1 dla Lublina, a w poszczególnych setach: 15:6, 15:7, 12:15, 15:7.

Pod koszem klasy A

AZS zwycięża w Olecku...

OLECKO (tel. wł.). W dalszym ciągu trwających rozgrywek w koszykówce męskiej rozegrano wczoraj w Olecku spotkanie pomiędzy tamtejszą Spójnią i białostockim AZS.

Mecz ten zakończył się zwycięstwem akademików, którzy wygrali w stosunku 55:34, do przerwy 29:11.

Spotkanie prowadzone było w szybkim tempie i stało na dobrym poziomie. Akademicy wygrali zasłużenie, chociaż trzeba przyznać, że

w pierwszej połowie spotkania AZS miał bardziej wyraźną przewagę.

Zawodnicy Spójni Olecko przeciwstawiali rutynowanemu zespołowi AZS — ambicję. Wszyscy oni zagraли dobrze, a mimo porażki trzeba przyznać, że spójniacy z Olecka robią systematycznie postępy.

...a Spójnia w Białymstoku

W Białymstoku w niedzielę rozegrane zostało spotkanie o mistrzostwo A klasy w koszykówce mężczyzn, pomiędzy drużynami: Ogniwo Białystok — Spójnia Elk.

Mecz koszykówki cechował stosunkowo niski poziom i nerwowe zagrania zawodników obu drużyn. Pierwsze minuty gry to bezplanowe akcje zawodników. Po piątej minucie do głosu dochodziła drużyna Spójni, której zawodnicy zaczynają coraz częściej strzelać. Tak stan trwał do przerwy.

Po przerwie obie drużyny grają nadal słabo, jednak celność strzałów jest lepsza u zawodników Spójni Elk.

Wynik końcowy meczu 41:29 na korzyść Spójni Elk (21:10).

Punkty dla Spójni zdobyli: Juszczyński — 16, Mikieliewicz — 2, Songin — 5, Małachowski — 10, Dobrydno — 8, dla Ogniwa: Wilczewski — 12, Papięz — 3, Sokołowski — 2, Wierchowicz — 2, Bielenia — 4, Kaczówka — 6.

Najlepszymi zawodnikami byli Juszczyński ze Spójni i Wilczewski z Ogniwa.

Spotkanie sędziowali: Skórzewski i Fijałkowski. (ZZ)

SZACHY

Mistrzostwa drużynowe województwa

Decydujące spotkanie w rozgrywkach szachowych o mistrzostwo drużynowe województwa rozegrane zostało

O mistrzostwo indywidualne w szachach Po XIII rundach

Szachiści nasi, którzy walczyli o indywidualne mistrzostwo województwa mają już za sobą 13 rund. Oto wyniki z rozegranej ostatnio 13 rundy:

Kowalski przegrał z Jaciewiczem, Szuniewicz uległ Łapińskiemu, Bieluczyk zremisował z Pietraszkiewiczem, Cyliwicz pokonał Witkiewicza.

Po 13 rundach prowadzi Cyliwicz — 11 pkt. przed Jeżakiem i Łapińskim — po 9 pkt. i po jednej partii odłożonej. Czwarte miejsce zajmuje Jaciewicz — 8,5 pkt. przy jednej partii odłożonej.

A oto dalsze miejsca:

5. Radziszewski — 7,5 i 3 partie odłożone, 6. Szurkawski — 7,5 i 2 partie odłożone, 7. Bieluczyk — 7 pkt., 8. Górski — 6 pkt. i 1 partia odłożona, 9. Zawarczyński — 5,5 pkt. i 1 partia odłożona, 10. Pietraszkiewicz — 5,5 pkt., 11. Kowalski — 4,5 pkt. i 1 partia odłożona, 12. Szuniewicz — 4 pkt. i 1 partia odłożona, 13. Piotrowski — 3 pkt. i 1 partia odłożona, 14. Strubicki — 2,5 pkt. i 5 partii odłożonych, 15. Rogowski — 2 pkt. i 2 partie odłożone, 16. Witkiewicz — 1,5 pkt. i 1 partia odłożona.

wczoraj pomiędzy dwoma najsilniejszymi zespołami: Kolejarzem i Budowlanymi. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 4:4. Tak więc napewno o tytule mistrza drużynowego zdecyduje w tym roku stosunek małych punktów.

Oto wyniki poszczególnego tego spotkania, na pierwszym miejscu podajemy zawodników Kolejarza:

Bieluczyk B. zremisował z Radziszewskim, Kowalski przegrał z Jaciewiczem, Nideraus pokonał Gaworskiego, Wiśłocki wygrał z Czechem, Nochelski zgodził się na remis z Stefanowiczem, Chańkoprzegrał z Szuniewiczem, junior Sobociński przegrał z Hajzą, Pobiatańska pokonała Izmałową, Partle: Cyliwicz — Szurkawski i Bieluczyk — T. Grodzki zostały odłożone.

W Łomży mecz pomiędzy Ogniwo Białystok i Zrywem Łomża zakończył się w późnych godzinach wieczornych. Do godziny 20-ej wynik brzmiał 4,5:3,5 dla Ogniwa.

Apelujemy do Dyrekcji Lic. Ped.

Fundusze są, ale...

Naprawdę niewytłumaczalne jest postępowanie dyrektora Liceum Pedagogicznego w Białymstoku. Jego liceum dysponuje jedyną obecnie salą gimnastyczną, gdzie mogą z powodzeniem trenować najlepsze drużyny siatkówki i koszykówki. Owszem, dyrektor Liceum Pedagogicznego nie sprzeciwia się temu. Ale, są fundusze w

WKKF, aby pomalować na jasny kolor sufit w sali gimnastycznej Liceum Pedagogicznego — wtedy oświetlenie byłoby lepsze i można by było trenować wieczorem.

Jednak dyrektor Liceum Pedagogicznego widocznie nie uważa tej sprawy za istotną, gdyż już od kilku dni leży w jego biurze napisane pismo do WKKF w tej sprawie. Pismo napisali sportowcy, żeby nie zajmować dyrektorowi czasu. Chodzi tylko o podpisanie tego pisma i wysłanie do WKKF.

Sądzimy, ob. Dyrektorze, że to sportowe pismo warto podpisać. Wasza sala gimnastyczna wiele na tym zyska.

TERMIN: — 29 bm?

O tym, że hala sportowa w Białymstoku w czasie budowy była spartaczona — wie już dokładnie prokurator. O tym, że w tej chwili trwa w hali sportowej remont — wiedzą wszyscy sympatycy i sportowcy. O tym, że remont za późno rozpoczęto — wiedzą nasze władze sportowe.

O terminie zakończenia remontu hali sportowej — doskonale wie ZBM, bo Zjednoczenie samo uznało termin 29 grudnia za realny do zakończenia remontu. Świadczy o tym:

1. Wypowiedź naczelnego inżyniera ZBM, ob. Andrzejewskiego: „Jeżeli tylko inwestor (Spójnia) będzie miała otwarte kredyty od 1.XII. — remont zakończymy do 29 bm.”.

2. wypowiedź inż. Małyszki (plus podpis jego na zobowiązaniu załogi): „Ludzi do remontu hali przysyłamy, na pewno 29 bm. salę oddamy do użytku”.

A jak przedstawia się obecny stan faktyczny robót remontowych w hali sportowej? Zobaczymy.

Kierownik hali ob. Homanowski uprzejmym gestem zaprasza do wnętrza.

— Proszę bardzo, tędy droga najkrótsza.

Wprawdzie drzwi wejściowe — te główne i westybul ZBM już od roku remontuje, ale nawet przez niewyremontowane wejście główne można dostać się do hali (na zdjęciu).

Kierownik budowy ob. Roman Grzegorzczak, technik ob. Ryszard Mirkowicz i przedstawiciel inwestora (ZS Spójnia) ob. Jerzy Puśko oglądają z zainteresowaniem, a raczej z wielkim kłopotem, przyslaną do prac remontowych maszynę (zdjęcie poniżej).

— Co to za aparat? — To cykliniarka — mówi kierownik budowy — przysłana przez ZBM. Bardzo nam potrzebna do zakończenia remontu, ale co zrobić? — jest niekompletna. Chyba tylko postawić pod ścianą jako dekorację.

— A oprócz tej niekompletnej cykliniarki mamy i tak kłopotów co nie miara. No, bo pomyślcie tylko. Materiał mamy w komplecie, wszystkie przygotowane, a jednak nie ma kto pracować przy remoncie. Brak nam ludzi.

— Więc jak będzie z terminem zakończenia remontu?

— Wypada tylko rwać włosy z głowy. Mielibyśmy mieć na budowie 30 osób. Taka ilość ludzi wystarczałaby, aby halę oddać sportowcom do użytku 29 bm. Jak dotychczas mamy tylko dwanaście osób stałej załogi. Ilość w żadnym wypadku nie wystarczająca.

Na gwałt potrzeba na budowie malarzy — a ZBM nie przysłała. Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych natomiast przysłało od czasu do czasu technika do obejrzenia budowy, ale za to nie przysłało ludzi do remontu kotłowni. Kotłownia koniecznie musi być wyremontowana, bo inaczej nie można będzie przystąpić do prac końcowych. Również brak nam cykliniarzy.

Na zakończenie kierownik budowy dodał, że jeżeli tak dalej pójdzie, to termin 29 grudnia w żadnym wypadku nie jest realny.

To samo mówi załoga:

— Jeżeli ZBM nie przysła więcej ludzi — nie damy rady.

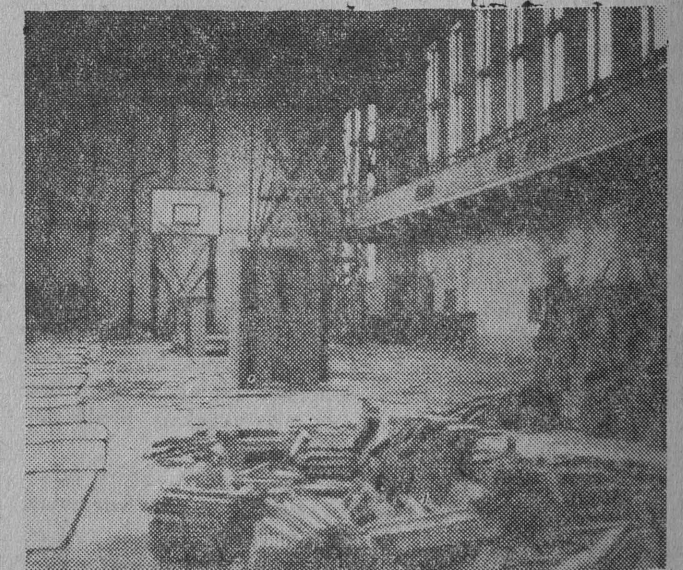
A mimo zapewnień obu inżynierów nie widać, żeby coś zmieniło się radykalnie:

7. XII. — nikogo do pracy nie przysłano.

8. XII. — przyszło o godzinie 8.30 pięciu malarzy, ale o godzinie 11.30 zabrano ich na inną budowę. Przyszło też czterech cykliniarzy, ale co z tego, gdy cykliniarka niekompletna.

9. XII. — trochę poprawiło się. Przysła czterech cykliniarzy — pracowali ręcznie. Rozpoczęło również pracę trzech malarzy.

10. XII. — trzech cykliniarzy nadal pracuje ręcznie. Malarzy chcieli zabrać na inną budowę.



To wszystko jednak nie wystarczy. Brak jest instalatorów i robotników do robót wykończeniowych. Tak więc mimo zapewnień obydwu inżynierów, mimo zapewnienia kredytów przez inwestora — praca idzie żółtą.

Tekst: A. B.

Fot. Z. F.